

# Roman Słupek

---

## Tajemnica relacji Jezusa Chrystusa z Kościołem w nauczaniu Benedykta XVI

---

Studia Salvatoriana Polonica 1, 95-107

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ROMAN SŁUPEK SDS

## ▪ Tajemnica relacji Jezusa Chrystusa z Kościołem w nauczaniu Benedykta XVI

Rzeczywistość Kościoła była jednym z istotnych elementów refleksji teologicznej J. Ratzingera. Ten wiodący przedmiot jego zainteresowań został w sposób szczególny przywołany po wyborze na papieża. Zgłębiając myśl eklezjologiczną Prefekta Kongregacji Nauki Wiary starano się jednocześnie znaleźć odpowiedź na pytania o to, jaki będzie jego pontyfikat<sup>1</sup>. Wobec opracowanej już w pewnej mierze myśli eklezjologicznej J. Ratzingera sprzed wyboru na papieża<sup>2</sup>, istotnym wydaje się spojrzenie na kontynuację, rozwój i istotne jej elementy w mijających pierwszych dwóch latach pontyfikatu

---

Ks. dr ROMAN SŁUPEK SDS – doktor teologii fundamentalnej; wykładowca i ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym Salvatorianów w Bagnie; e-mail: romeks@sds.pl.

<sup>1</sup> Zob. np. J. Kowalski, *Benedykt XVI i prawdopodobne znamiona jego pontyfikatu*, „Rocznik Seminaryjny” 5(2005/2006), s. 158-176.

<sup>2</sup> Zob. np. G. Bachanek, *Josepha Ratzingera nauka o Kościele*, Warszawa 2005; A. Czaja, *Josepha Ratzingera elementarz nauki o Kościele*, w: *Wokół osoby i myśli Benedykta XVI*, red. K. Glombik, Opole 2006, s. 45-55; A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2006, s. 49-78, 183-210; J. Jezierski, *Prymat Biskupa Rzymu według kardynała J. Ratzingera*, w: *Posłannictwo Biskupa Rzymu*, red. J. Jezierski, Olsztyn 2002, s. 223-227; J. Królikowski, *Przejawy relatywizmu we współczesnym życiu Kościoła w teologii kard. Josepha Ratzingera*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 34(2006), s. 27-39; T. Siudy, *Eucharystia i Kościół w kręgu eklezjologii eucharystycznej Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 34(2006), s. 51-60; F. K. Chodkowski, *„Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego”. Zarys chrystopologii Josepha Ratzingera*, Poznań 2007, s. 238-259.

Benedykta XVI<sup>3</sup>. Motywem skłaniającym do podjęcia tego kierunku badań jest przede wszystkim jego aktualność oraz to, że świadomość sprawowanej funkcji prymacjalnej warunkuje z pewnością pewne specyficzne rozłożenie akcentów. Dodatkowym bodźcem do jej podjęcia jest bardzo wymowny fakt, że w swych katechezach środowych, bezpośrednio po zakończeniu cyklu rozpoczętego jeszcze przez Jana Pawła II, a dotyczącego psalmów i pieśni z Jutrznii i Nieszporów, Benedykt XVI podjął zagadnienia dotyczące właśnie natury Kościoła, a dokładniej „tajemnicy relacji Chrystusa z Kościołem”<sup>4</sup>. Tematyce tej poświęcił nie tylko wspomnianą serię katechez<sup>5</sup>, lecz także nawiązywał do niej przy innych publicznych wystąpieniach.

W dobie relatywizowania teologicznej natury Kościoła, co prowadzi aż do negowania konieczności jego istnienia przy rzekomym akceptowaniu Jezusa Chrystusa, takie ukierunkowanie refleksji nad Kościołem wydaje się szczególnie aktualne. Przywołane nauczanie Benedykta XVI stawia sobie za cel ukazanie, że bezpodstawnym jest przeciwstawianie Chrystusa Kościołowi; że istnieje głęboka relacja między Jezusem Chrystusem a dziełem przez Niego założonym – Kościołem. W niniejszym opracowaniu zagadnienie to zostanie przedstawione w trzech zasadniczych punktach. Najpierw, w kontekście współczesnych kontestacji Kościoła, zostanie ukazany pierwotny zamysł Jezusa w odniesieniu do Kościoła (I). Następnie (II), dla ukazania, że Jezus Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, przedstawione zostaną trzy istotne jego wymiary: obecność Ducha Świętego (1), Tradycja apostołska (2) i sukcesja apostołska (3). Ostatnim etapem rozważań nad obranym tematem będzie kwestia świętości Kościoła i jednocześnie grzeszności jego członków (III).

## I. Zamysł Jezusa a współczesne kontestacje Kościoła

W nauczaniu Benedykta XVI dotyczącym Kościoła widać głęboki rys apologetyczny. Nawiązując do św. Piotra (1 P 3,15) oraz do św. Justyna i św. Ireneusza, wskazuje na potrzebę gotowości ciągłego uzasadniania wyznawanej wiary.

---

<sup>3</sup> W bezpośredni sposób do tego okresu nawiązuje już np. A. Czaja, *Duch Święty a rodzina Boża w świecie w interpretacji Benedykta XVI*, „Roczniki Teologiczne” 53(2006) z. 2, s. 13-26.

<sup>4</sup> *Zamysł Jezusa w odniesieniu do Kościoła i wybór Dwunastu*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 8, s. 33.

<sup>5</sup> Niniejszy artykuł odwołuje się do nauczania Benedykta XVI z pierwszych dwóch lat pontyfikatu i ten jedynie zakres wspomnianych katechez został w nim uwzględniony.

Gotowość ta zakłada, że my sami zrozumieliśmy sens wiary i prawdziwie przyjęliśmy rozumem i sercem („mądrością serca”) to słowo, które może stanowić odpowiedź dla innych. Tak jak u apologetów wczesnochrześcijańskich, tak i w myśli papieża widać pewną podwójną troskę. Z jednej strony jest obrona wiary, uzasadnianie wyznawanej wiary, przedstawianie racji wiary, z drugiej zaś konstruktywne staranie o wyłożenie tychże racji wiary w języku i kategoriach myślenia zrozumiałych dla współczesnych ludzi. Dziś, kiedy język wiary często wydaje się obcy i niezrozumiały trzeba go – jak postuluje Benedykt XVI – przełożyć i uczynić językiem naszych czasów<sup>6</sup>.

Tego przełożenia języka wiary na język naszych czasów papież usiłuje dokonać także wtedy, gdy mówi o Kościele. Nie jest to jakiś abstrakcyjny i suchy wykład, ale ukazanie Kościoła przez pryzmat tworzących go osób. Benedykt XVI powtarza, że dla poznania tajemnicy relacji Chrystusa z Kościołem trzeba poznać te poszczególne osoby – rozpoczynając od apostołów, poprzez następne pokolenia chrześcijan – gdyż „Kościół żyje w osobach”<sup>7</sup>, „Kościół istnieje w osobach”<sup>8</sup>. Dzięki poszczególnym osobom, poczynszy od apostołów, „Kościół staje się osobowy”<sup>9</sup>. Ten właśnie osobowy aspekt Kościoła jest charakterystyczną cechą jego struktury<sup>10</sup>.

To przyglądanie się przez pryzmat konkretnych osób początkom Kościoła ma wyraźnie wyznaczony przez papieża cel. Ma ono pomóc pojąć pierwotny zamysł Jezusa i dzięki temu zrozumieć istotę Kościoła, tę samą mimo zmieniających się czasów; pogłębić pragnienie komunii wiary w Kościele i z Kościołem, szczególnie u tych, którzy nie potrafią utożsamić się z całym jego nauczaniem; zrozumieć rację naszego istnienia w Kościele oraz znaleźć sposób jej przeżywania na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa<sup>11</sup>.

Aby pojąć zamysł Jezusa w odniesieniu do Kościoła, trzeba uwzględnić zasadniczy fundament, którym jest fakt, że Kościół, ustanowiony jako wspólnota

---

<sup>6</sup> *Z wielką miłością do Chrystusa i Kościoła*, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 7-8, s. 15; *Mysł św. Justyna aktualna w czasach relatywizmu*, „Wiadomości KAI” 1 IV 2007, s. 22; *Św. Ireneusz z Lyonu – mistrz walki z herezjami*, „Wiadomości KAI” 8/15 IV 2007, s. 29.

<sup>7</sup> *Piotr – apostoł*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 11, s. 53.

<sup>8</sup> *Piotr – Rybak*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 9-10, s. 44.

<sup>9</sup> *Bądźcie zawsze przyjaciółmi i apostołami Jezusa*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 12, s. 24.

<sup>10</sup> *Sukcesja apostołowska*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 9-10, s. 43.

<sup>11</sup> *Posługa komunii*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 8, s. 37; *Z wielką miłością*, s. 15.

wiary, nadziei i miłości, zbudowany jest na apostołach. To dzięki nim dochodzimy do Jezusa i Jego pierwotnego zamysłu. Dwunastu apostołów jest – jak mocno podkreśla Benedykt XVI – najwyraźniejszym znakiem woli Jezusa co do istnienia i posłannictwa Jego Kościoła. Mimo obecnych już od samego początku ograniczeń oraz cieni słabego i grzesznego człowieczeństwa ludzi tworzących Kościół, to właśnie na obliczu Kościoła odbija się światło oblicza Jezusa Chrystusa. Wobec takiego wzajemnego wewnętrznego powiązania Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła nie do przyjęcia jest, proponowany przez teologię liberalną i stający się typowo współczesną cechą, indywidualizm<sup>12</sup>. Wyraża się on choćby przez negowanie konieczności istnienia Kościoła przy rzekomym akceptowaniu Osoby Jezusa Chrystusa; przez modny slogan „Jezus tak, Kościół nie”. Tak wybrany indywidualistycznie Jezus jest, jak wyraźnie zaznacza papież, jednostronnym i pozbawionym podstaw „wytworem fantazji”, obcym całej tradycji biblijnej i judaistycznej, w której się przecież sytuuje. Spoglądając przez pryzmat początków, zwłaszcza wybór Dwunastu, jasno widać, że nie istnieje żadna sprzeczność między Chrystusem a Kościołem. Nie może być Jezusa bez rzeczywistości, którą stworzył i w której się objawia. Istnieje między nimi głęboka, nierozzerwalna i tajemnicza ciągłość. Sprawia ona, że Chrystus, pomimo grzechów ludzi tworzących Kościół, jest i dzisiaj obecny pośród swego ludu, jest „zawsze współczesny nam”<sup>13</sup>. To w Kościele – jak wołał Benedykt XVI do młodzieży w Kolonii – i przez Kościół, miejsce miłosierdzia i czułości Boga względem ludzi, docieramy do czekającego na nas Chrystusa<sup>14</sup>. W podobnym duchu, przestrzegając przed tymi, którzy usiłują przeciwstawić Chrystusa Kościołowi, wypowiadał się także do polskiej młodzieży w Krakowie<sup>15</sup>.

W sposób bardzo wyraźny ową jedność Jezusa Chrystusa z rzeczywistością Kościoła, którą stworzył oraz w której objawia się i żyje, ukazuje papież na przykładzie innej ważnej postaci pierwotnego Kościoła – św. Pawła. Obrazuje to zarówno historia życia apostoła narodów, jak i jego nauczanie.

---

<sup>12</sup> J. Królikowski (*Przejawy relatywizmu*, s. 32-34) stwierdza, że innym jeszcze owocem zagubienia istotnej więzi i ciągłości zachodzącej między Jezusem Chrystusem i Kościołem, któremu wiele uwagi poświęcił J. Ratzinger, jest relatywizm eklezjologiczny. Odpowiedzią na takie tendencje jest jego wiodąca teza eklezjologiczna: „Kościół nie jest nasz, ale Pana”.

<sup>13</sup> *Zamysł Jezusa*, s. 33-34.

<sup>14</sup> *Otwórzcie szeroko wasze serca Chrystusowi*, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 10, s. 13.

<sup>15</sup> *Budujcie wasze życie na Chrystusie*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 6-7, s. 33.

Historia św. Pawła pokazuje, że do Jezusa normalnie dochodzi się przez Kościół. Św. Paweł najpierw zetknął się ze wspólnotą chrześcijańską w Jerozolimie. Następstwem tego spotkania było gwałtowne odrzucenie rodzącego się Kościoła. Ostateczne przyłgnięcie św. Pawła do Kościoła stało się możliwe dzięki bezpośredniej interwencji Chrystusa. Na drodze do Damaszku padły te decydujące słowa Zmartwychwstałego: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9,4). W nich to Jezus Chrystus wskazał na pewną tożsamość zachodzącą między Nim samym a prześladowanym przez Szawła Kościołem. Prześladować Kościół znaczy prześladować Jego samego. Wtedy też – jak twierdzi Benedykt XVI – św. Paweł „nawrócił się równocześnie do Chrystusa i Kościoła”<sup>16</sup>.

To doświadczenie nawrócenia zaowocowało także tym, że jednym z głównych elementów nauczania i działalności św. Pawła była kwestia przynależności Kościoła do Chrystusa oraz istnienia pewnego, właściwie rozumianego, zrównania i utożsamienia Kościoła z Chrystusem. Prawdy te wyrażał swą oryginalną, nieznaną u innych autorów chrześcijańskich I wieku, definicją Kościoła jako „Ciała Chrystusa” (por. 1 Kor 12,27; Ef 4,12; 5,30; Kol 1,24). Drugim określeniem przywoływanym przez niego dla wyrażenia głębokich więzi miłości łączących Chrystusa z Kościołem, był, nawiązujący do starożytnej metafory prorockiej, obraz Kościoła jako „Oblubienicy Chrystusa” (por. Ef 5,12-33).

Wzajemne przenikanie się Chrystusa i Kościoła oparte jest na tożsamości chrześcijańskiej. Jej istotnym elementem jest takie osobiste uczestnictwo w życiu samego Chrystusa, które prowadzi do zanurzenia się w Nim i do dzielenia całego Jego życia, aż po śmierć (por. Rz 6,3-5.11). Tożsamość chrześcijanina – jak ujmuje to, w nawiązaniu do św. Pawła, Benedykt XVI – określa nie tylko fakt chrztu czy wyznawanie wiary, ale rzeczywiste bycie „w Chrystusie Jezusie” i jednocześnie „zamieszkiwanie Chrystusa” zarówno w jednostce, jak i w społeczności wierzących. Ten mistyczny wymiar życia chrześcijańskiego wyraża się w naszym specyficznym utożsamieniu się z Chrystusem, a Chrystusa z nami. Przywołany przez papieża św. Paweł posuwa się nawet do tego, że nasze cierpienia określa jako „cierpienia Chrystusa w nas” (por. 2 Kor 1,5), stąd i my „nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa” (2 Kor 4,10). Przy zachowaniu właściwej różnicy między Nim – Jezusem Chrystusem a nami – chrześcijanami istnieje wzajemne przenikanie się. W tak ustanowionej głębokiej więzi łączącej Chrystusa i Kościół tkwi źródło wielkości i godności

---

<sup>16</sup> *Paweł – życie w Kościele*, „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 3, s. 33.

Kościół – tych wszystkich, którzy są niejako przedłużeniem osobowej obecności Jezusa Chrystusa w świecie<sup>17</sup>.

Choć początki tego wzajemnego przenikania się Chrystusa i Kościoła Benedykt XVI ukazuje przede wszystkim w nawiązaniu do apostołów, to zaznacza, że sięgają one dalej. Nawiązując do pokłonu Mędrców ze Wschodu widzi w nich już pierwociny narodów, które mają przynależeć do Kościoła. Już samo objawienie Chrystusa wobec nich jest również objawieniem Kościoła, ukazaniem jego powołania i powszechnej misji; już wtedy, patrząc z perspektywy historii objawienia, widać jedność Chrystusa i Jego dzieła – Kościoła<sup>18</sup>.

Zgłębiając tajemnicę Kościoła, który żyje w osobach przez pryzmat kolejnych pokoleń wierzących, papież ukazuje wzory przeżywania jedności Chrystusa i Kościoła oraz jej praktyczne konsekwencje. W najbliższych współpracownikach św. Pawła – Tymoteuszu i Tytusie – odnajduje on głęboką świadomość tego, że ofiarna służba Ewangelii Jezusa Chrystusa oznacza w konsekwencji służbę samemu Kościołowi<sup>19</sup>. U św. Ignacego Antiocheńskiego odkrywa zaś pewien chrześcijański „realizm”, który wyraża się w postępującej życiowej syntezie między „dążeniem do Chrystusa (jedność z Nim, życie w Nim) i oddaniem Jego Kościołowi (jedność z biskupem, wielkoduszna służba wspólnocie i światu)”. Tak jak dla chrześcijan przełomu I i II wieku po Chrystusie, tak i dla dzisiejszych aktualną winna być troska o to, by dążenie do Chrystusa objawiało się także w miłości do Kościoła, a wszelkie zaangażowanie w Kościele budowane było na głębokim życiu w Chrystusie<sup>20</sup>.

## II. Jezus „zawsze współczesny” w Kościele

Ukazywanie Kościoła, który żyje w osobach i staje się osobowy konfrontuje Benedykt XVI ze współczesnymi tendencjami do prywatyzacji Boga, rzekomej wiary w „prywatnego Jezusa”<sup>21</sup>. Prowadzi to do traktowania religii jako

---

<sup>17</sup> *Paweł – centralne miejsce Jezusa Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 3, s. 31; *Paweł – życie w Kościele*, s. 33-34.

<sup>18</sup> *Objawienie Chrystusa objawieniem Kościoła*, „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 2, s. 57.

<sup>19</sup> *Tymoteusz i Tytus – najbliżsi współpracownicy Pawła*, „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 3, s. 36.

<sup>20</sup> *Św. Ignacy zaprasza do naśladowania Chrystusa*, „Wiadomości KAI” 25 III 2007, s. 21.

<sup>21</sup> *Święci zmieniają Kościół i świat*, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 10, s. 26.

produktu konsumpcyjnego, do subiektywnego wybierania jedynie tego, co się podoba. Wprawdzie taka religia, poszukiwana – jak nazywa to papież – „na własną rękę”, może wydawać się wygodną, ale całkowicie zawodzi w chwilach kryzysu<sup>22</sup>.

Takiemu indywidualizmowi przeciwstawia papież wymiar osobowy i wspólnotowy w przeżywaniu wiary i religii. Choć przywołuje osobowy aspekt życia Kościoła, to nie jest to w żadnym wypadku hołdowanie indywidualizmowi. Tę perspektywę odczytuje z postawy Jezusa Chrystusa. Choć nauczanie Mistrza z Nazaretu od samego początku ukierunkowane było na poszczególne jednostki, było zawsze wezwaniem do osobistego nawrócenia, to jednak całe Jego posłannictwo miało także cel wspólnotowy. Nieustannym Jego dążeniem było ostatecznie zgromadzenie rozproszonej ludzkości; zgromadzenie, oczyszczenie i zbawienie Ludu Bożego<sup>23</sup>.

Odpowiedzią na niebezpieczeństwo indywidualizmu ma być poszukiwanie i odnajdywanie rzeczywistego Boga, Jezusa Chrystusa, tam, gdzie się objawia – w swoim Kościele. Tam, jako żyjący, jest zawsze *z nami*, a zarazem zawsze *przed nami*. To Kościół, w którym „Pan jest zawsze współczesny”, aż do skończenia czasów, przybliży Chrystusa każdemu człowiekowi, który pragnie się z Nim naprawdę spotkać<sup>24</sup>. To spotkanie może dokonać się rzeczywiście dzięki trzem istotnym wymiarom życia Kościoła. Ową triadę tworzą: obecność Ducha Świętego, Tradycja apostołska i sukcesja apostołska.

### 1. *Duch Święty*

W Kościele, w którym „Pan jest zawsze współczesny”, istotne znaczenie ma działanie przyobiecane Ducha Świętego. Nawiązując szczególnie do św. Ireneusza („Gdzie jest Kościół, tam również jest Duch Boży; a gdzie jest Duch Boży, tam jest Kościół i wszelka łaska, ponieważ Duch jest prawdą”) Benedykt XVI podkreśla nierozdzielność więzi między Duchem Świętym i Kościołem. W tym kontekście papież podkreśla najpierw bardzo mocno, że w Jezusie Chrystusie, który jest żywym Słowem Boga „wszystko zostało nam powiedziane i wszystko zostało nam darowane”. Bóg dał nam całego siebie i nie może już dać nic więcej ponad to, co dał – dał bowiem wszystko. Tej jednak praw-

<sup>22</sup> *Eucharystia musi być centrum waszego życia*, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 10, s. 28.

<sup>23</sup> *Zamysł Jezusa*, s. 33.

<sup>24</sup> *Dar komunii*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 8, s. 36; *Święci zmieniają Kościół*, s. 26.



dzie towarzyszy inna, komplementarna wobec niej. Choć bowiem w Jezusie Chrystusie rzeczywiście wszystko zostało już dane, jednak ludzka zdolność rozumienia jest ograniczona. Duch Święty wprowadza Kościół wciąż w ogrom tajemnicy Chrystusa. Tak jak Chrystus mówił tylko to, co słyszał od Ojca, tak Duch Święty jest rzecznikiem Chrystusa. On sam – Jezus Chrystus – zapowiedział to w nawiązaniu do Ducha Świętego: „z mojego weźmie i wam objawi” (J 16,14). Duch Święty nie wnosi niczego innego ani nowego, co byłoby poza Chrystusem. Nie istnieje obok Objawienia Chrystusa jakiegoś inne – pneumatyczne, jakiś drugi jego poziom. Duch Święty działający w Kościele – jak obrazowo ujmuje to Benedykt XVI – nie prowadzi do miejsc odległych od Chrystusa, ale wprowadza coraz głębiej w światło Chrystusa. Dzięki mocy Ducha Świętego każde pokolenie wnika w głębię tajemnicy Chrystusa i uczy się zawsze czegoś nowego<sup>25</sup>.

Drugim istotnym wymiarem działania Ducha Świętego w Kościele jest udzielanie daru jedności. Jest On źródłem i głównym sprawcą jedności zarówno poszczególnych wierzących z Bogiem, jak i komunii między sobą – komunii eklezjalnej. Ten ostatni aspekt papież ukazuje w dwóch wymiarach. Jako chrześcijanie jesteśmy zjednoczeni z wierzącymi aktualnie we wszystkich częściach świata (wymiar synchroniczny) oraz z wierzącymi z przeszłości i tymi, którzy naszą wiarę podzielać będą w przyszłości (wymiar diachroniczny). Duch Święty zapewnia łączność między doświadczeniem wiary apostoelskiej przeżywanym w pierwotnej wspólnotie uczniów, a obecnym doświadczeniem Chrystusa w Jego Kościele. Jest On poręczycielem czynnej obecności misterium Jezusa Chrystusa w dziejach; dzięki działaniu Pocieszyciela apostołowie i ich następcy mogą urzeczywistniać w czasie misję otrzymaną od Zmartwychwstałego. Mocą Ducha Świętego dokonuje się przekazywanie dóbr zbawienia, dzięki któremu wspólnota chrześcijańska staje się nieustannie aktualizacją pierwotnej komunii. W procesie tym wyraża się Tradycja apostoelska Kościoła<sup>26</sup>.

## 2. *Tradycja apostoelska*

Po ukazaniu roli Ducha Świętego dla zachowania więzi jedności między Chrystusem a Kościołem konieczne jest także wskazanie na znaczenie dla tejże jedności rozumienia i miejsca Tradycji apostoelskiej w Kościele. Jest to nieod-

---

<sup>25</sup> *Postługa Papieża gwarancją posłuszeństwa Chrystusowi i Jego słowu*, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 7-8, s. 19; *Postługa komunii*, s. 37.

<sup>26</sup> *Komunia w czasie – Tradycja*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 8, s. 38-39; *Dar komunii*, s. 35-36.

zowne choćby z tego względu, że Tradycja apostolska ma swe ściśle powiązanie z Duchem Świętym. Benedykt XVI, przywołując św. Ireneusza, stwierdza, że jedną z jej istotnych cech jest wymiar pneumatyczny – jest kierowana przez Ducha Świętego<sup>27</sup>.

W rozumieniu papieża Tradycja apostolska stanowi fundament i normę Kościoła. Ujmując to zagadnienie od strony negatywnej stwierdza, że nie jest ona zwyczajnym materialnym przekazem tego, co w początkach zostało dane apostołom; nie jest przekazem rzeczy lub słów, niczym szkatuła pełna martwych przedmiotów<sup>28</sup>; nie jest tradycjonalizmem<sup>29</sup>. Tradycja jest rozumiana przez Benedykta XVI jako stała aktualizacja czynnej obecności Pana Jezusa pośród swego ludu; skuteczna obecność Pana Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który przewodzi i towarzyszy w Duchu zgromadzonej przez siebie wspólnoty. Tradycja to „organiczna ciągłość Kościoła” w historii i jednocześnie stała obecność w nim Zbawiciela<sup>30</sup>; to nieustanna obecność słowa i życia Jezusa pośród Jego ludu<sup>31</sup>. Dla istnienia Kościoła istotnym staje się przyjmowanie i przekazywanie dalej otrzymanego orędzia Ewangelii. Już św. Paweł wskazał na tę zasadę, gdy w 1 Kor 15,3 podkreślał z naciskiem: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem”. Nie tworzył on nowej, pawłowej wersji chrześcijaństwa, lecz włączył się w żywy nurt Tradycji<sup>32</sup>.

Tak rozumiana Tradycja apostolska sprawia, że nie do utrzymania jest przeciwstawianie sobie Chrystusa i Jego Kościoła. Tradycja jest bowiem – jak obrazowo ujmuje to Benedykt XVI – jak żywa rzeka, łącząca nas ze źródłem; jak żywa rzeka, w której źródło jest zawsze obecne; jak strumień nowego życia, który wypływa ze źródeł, dociera aż do nas, włącza nas w dzieje Boga i ludzkości. Dzięki temu „woda życia, która wypłynęła z boku Chrystusa, i Jego zbawcza krew docierają do ludzi wszystkich czasów”<sup>33</sup>. W żywym nurcie Tradycji Kościoła – ukształtowanej we wspólnocie wierzących z głębokiej troski o prawdę<sup>34</sup> – dystans wieków zostaje przewyżniony. Chrystus nie

<sup>27</sup> Św. Ireneusz z Lyonu, s. 30.

<sup>28</sup> *Komunia w czasie – Tradycja*, s. 38-39; *Tradycja apostolska*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 9-10, s. 41.

<sup>29</sup> Św. Ireneusz z Lyonu, s. 30.

<sup>30</sup> *Komunia w czasie – Tradycja*, s. 38-39.

<sup>31</sup> *Sukcesja apostolska*, s. 43.

<sup>32</sup> *Tradycja apostolska*, s. 42.

<sup>33</sup> *Komunia w czasie – Tradycja*, s. 39; *Tradycja apostolska*, s. 41.

<sup>34</sup> *Zachowujcie i pogłębiajcie waszą wiarę*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 6-7, s. 23.

jest odległy od nas o dwa tysiące lat, lecz jest rzeczywiście obecny pośród nas i może dotrzeć do każdego człowieka<sup>35</sup>.

Wskazując na znaczenie Tradycji dla właściwego ukazania jedności Chrystusa i Jego Kościoła oraz nawiązując do jej wymiaru pneumatycznego, Benedykt XVI przywołuje, mniej lub bardziej wyraźnie, trzeci element wspomnianej triady – sukcesję apostołską. Tradycja jest wspólnotą wiernych zjednoczonych wokół prawowitych pasterzy na przestrzeni dziejów; jest historią Ducha, który działa w dziejach Kościoła dzięki pośrednictwu apostołów i ich następców. Historia ta jest wierną kontynuacją początkowego doświadczenia<sup>36</sup>.

### 3. *Sukcesja apostołska*

Wskazując na rozumienie i znaczenie sukcesji apostołskiej, Benedykt XVI odwołuje się często do św. Ireneusza, którego uważa za „pierwszego wielkiego teologa Kościoła”<sup>37</sup>. Dla papieża ważny jest fakt, że choć Kościół jako całość należy do Ducha Świętego, to posiada on także określoną strukturę – sukcesję apostołską, do której należy zagwarantowanie, by trwał w przekazanej przez Chrystusa prawdzie. Posługa apostołów i ich następców jest rękojmnią właściwego trwania Tradycji<sup>38</sup>.

Sukcesja apostołska w formie posługi biskupiej jest kontynuacją posługi apostołskiej. Opiera się ona na komunii z sukcesją Kościoła Rzymu i dzięki temu stanowi kryterium i gwarancję trwania poszczególnych Kościołów w Tradycji wspólnej wiary apostołskiej i zachowania słowa Pańskiego; trwania we wspólnocie kościelnej kolegium apostołskiego zgromadzonego przy Chrystusie przez Niego samego. Dzięki sukcesji apostołskiej zapewniona jest wierność wobec nauczania i działalności apostołów, dzięki którym – co ważne dla naszego tematu – jest zapewniona historyczna i duchowa więź Kościoła z Chrystusem. Więź ta wyraża się zarówno w ciągłości historycznej, w historycznym łańcuchu kolejnych pokoleń wprowadzanych w posługę apostołską, jak również poprzez więź duchową. Sukcesja apostołska w posłudze jest także – jak podkreśla Benedykt XVI – szczególnym miejscem działania i przekazywania Ducha Świętego. Sukcesja nie jest zwykłym następstwem materialnym, lecz raczej historycznym narzędziem, którym posługuje się Duch Święty. Dzięki niej, przez tych, którzy zostali wyświęceni do posługi przez

---

<sup>35</sup> *Tradycja apostołska*, s. 42.

<sup>36</sup> *Komunia w czasie – Tradycja*, s. 38-39; *Tradycja apostołska*, s. 42.

<sup>37</sup> *Św. Ireneusz z Lyonu*, s. 29.

<sup>38</sup> *Posługa komunii*, s. 37; *Komunia w czasie – Tradycja*, s. 39.

nałożenie rąk i modlitwę biskupów, Pan Jezus staje się obecny wśród swego Kościoła. Dzięki sukcesji Chrystus rzeczywiście dociera do nas przez głoszone słowo i sprawowane sakramenty<sup>39</sup>.

### III. Święty i złożony z grzeszników

Ostatnim ważnym aspektem podjętego zagadnienia, który jest wyraźnie obecny w analizowanym nauczaniu Benedykta XVI, jest kwestia świętości Kościoła i jednoczesnej obecności w nim ludzkiej słabości i grzechu. To pozornie sprzeczne połączenie wymaga także spojrzenia z perspektywy owej tajemniczej relacji Jezusa Chrystusa z Kościołem. Dla papieża jest to istotna sprawa, gdyż jak sam zaznacza, jest ona często powodem krytyki kierowanej przeciw poszczególnym wierzącym, jak i całemu Kościołowi<sup>40</sup>.

Zasadniczą sprawą dla papieża wydaje się najpierw jasne potwierdzenie tradycyjnej wiary Kościoła. Wierzymy, że Kościół jest święty; że jest „Matką świętych” (A. Manzoni) i jednocześnie nieskalaną Oblubienicą Chrystusa. Kościół nie jest jednak święty sam z siebie, złożony jest bowiem z grzeszników. Jego świętość wynika z faktu, że jest ciągle na nowo uświęcany przez Świętego Pańskiego, przez oczyszczającą miłość Chrystusa, który jest źródłem i wzorem wszelkiej świętości. Nie brak w Kościele – jak mocno podkreśla papież – także krnąbrnych czy wręcz zbuntowanych synów, ale to w świętych Kościół rozpoznaje swoje charakterystyczne rysy<sup>41</sup>.

Wskazując na właściwe rozumienie świętości, papież czyni to mając na względzie ową tajemniczą relację Jezusa Chrystusa z Kościołem. Przywołuje zarówno naukę Jezusa, która dotyczy tej kwestii (przypowieści o sieci, w której są dobre i złe ryby, o polu pszenicy i kąkolu, który tam wyrósł), jak i Jego postawę wobec grzeszników. To pozwala mu jednoznacznie stwierdzić, że świętość nie jest równoznaczna z bezgrzesznością. Trzeba odrzucić chęć utożsamiania się jedynie z bezgrzesznymi; Kościół nie może ludzi grzesznych wykluczyć ze swojej wspólnoty, gdyż to dla ich zbawienia Chrystus wcielił się, umarł i zmartwychwstał<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> *Sukcesja apostolska*, s. 43-44.

<sup>40</sup> *Święci zmieniają Kościół*, s. 26.

<sup>41</sup> *Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 9, s. 18; *Żyli Ewangelią Chrystusa na co dzień*, „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 1, s. 34.

<sup>42</sup> *Wierzenie w moc waszego kapłaństwa*, „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 6-7, s. 17; *Święci zmieniają Kościół*, s. 26.

Skoro w świętych Kościół rozpoznaje swoje charakterystyczne rysy, to nie dziwi fakt, że Benedykt XVI właśnie przez pryzmat poszczególnych osób i relacji Jezusa Chrystusa do nich ukazuje właściwe rozumienie świętości. Wskazuje na św. Piotra, w którego życiu był obecny motyw sprzeciwu wobec Jezusa i zdrady. Wspomina o sporze między świętymi, Pawłem i Barnabą, którego przedmiotem była kwestia obecności Jana Marka w drugiej podróży misyjnej. Te konkretne wydarzenia pozwalają stwierdzić, że także wśród świętych możliwe są spory, rozdziewki i zatargi. Jest to – jak wyraźnie naucza Benedykt XVI – bardzo pocieszające; ukazuje, że święci „nie spadli z nieba”, mieli swoje, nieraz poważne problemy. Świętość nie polega na tym, że się nigdy nie zgrzeszyło, nie pobłądziło, nie popełniło błędu. Nie to czyni z nas świętych, lecz przede wszystkim zdolność do pojednania i przebaczenia. Świętość wzrasta w zdolności do nawrócenia i pokuty, w gotowości rozpoczęcia od nowa. Droga do świętości polega na tym, by słuchać Jezusa i iść Jego śladem. Wymaga to stałego wysiłku, ale świętość jest możliwa dla wszystkich, gdyż bardziej niż dziełem człowieka jest przede wszystkim darem Boga, po trzykroć Świętego (por. Iz 6,3)<sup>43</sup>.

Bardzo wymownym przykładem, przywołanym także przez papieża, dla zobrazowania omawianej kwestii jest osoba Judasza. Był on przecież „jednym z Dwunastu” (Mt 26,14), miał udział w posługiwaniu apostołskiem (por. Dz 1,17). Mimo, że uległ pokusie Złego, upadł i zgrzeszył, a jego zdrada, ostateczne opamiętanie się (por. Mt 27,3-4) i wieczne przeznaczenie pozostają nieprzeniknioną tajemnicą, to najistotniejszym – dla Benedykta XVI – jest fakt, że sam Jezus aż do końca szanował jego ludzką wolność i traktował go jak przyjaciela (por. Mt 26,50)<sup>44</sup>.

Tak rozumiana świętość Kościoła i jednoczesna grzeszność jego członków jest wyzwaniem do szczerego przeżywania chrześcijańskiej pokuty, do pokornej szczerości; do tego, by unikać aroganckiej pozycji sędziów minionych pokoleń, by nie negować wprawdzie grzechów przeszłości, ale też i nie rzucać lekkomyślnie oskarżeń<sup>45</sup>. Nawet jeśli w Kościele – jak zaznacza Benedykt XVI w kontekście wyboru Macieja w miejsce Judasza – nie brakuje chrześcijan niegodnych i zdrajców, każdy z nas musi być przeciwwagą dla popełnionego przez nich zła przez składanie przejrzystego świadectwa Jezusowi Chrystusowi<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> *Barnaba, Syłas i Apollos*, „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 5, s. 49-51; *Żyli Ewangelią Chrystusa*, s. 34.

<sup>44</sup> *Judasza Iskariota i Maciej*, „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 1, s. 41-42.

<sup>45</sup> *Wierście w moc*, s. 17.

<sup>46</sup> *Judasza Iskariota i Maciej*, s. 42.

\* \* \*

Reasumując powyższe rozważania można zauważyć, że początek pontyfikatu Benedykta XVI przeniknięty jest troską o rzeczywiste pogłębienie wiary w Boga oraz przełożenie jej na życie eklezjalne. W dobie kryzysu wiary w Boga i kontestacji Kościoła papież pragnie przez swoje nauczanie zachęcić do uczynienia własnym wspomniane doświadczenie św. Pawła, który nawrócił się równocześnie do Chrystusa i Kościoła. Oba te wymiary wiary, choć nie utożsamiają się ze sobą, to są jednak, przez głęboką relację łączącą Jezusa Chrystusa z Kościołem, nieodłączne od siebie.

#### THE MYSTERY OF CHRIST'S RELATIONSHIP TO THE CHURCH IN THE TEACHING OF BENEDICT XVI

##### Summary

Since the very beginning of his pontificate, Benedict XVI has been stressing the importance of the proper presentation of the nature of the Church. In the face of individualistic and relativistic temptations against the Church, he points out the existence of the deep and indissoluble link between Jesus Christ and the Church. Referring to biblical and patristic traditions, he shows the vocation and mission of the twelve Apostles, who are the expression of the original idea of Jesus concerning the existence and mission of His Church. In the Church, which is built on the Apostles, Jesus Christ „is always contemporary”. Indeed, He can be met there, thanks to the permanent presence of the Holy Spirit, Apostolic Tradition, and Apostolic succession. Despite human weakness and the sin of its members, the Church remains holy, thanks to the sanctifying presence of the Holy One of the Lord – Jesus Christ.